

SŁOWO

WILNO. Sroda 2 lipca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży det. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oплата pocztowa uiszczona ryczałtem

Redakcja rękopisów nie zamawiających ryczałtem. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SLONIM — księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejśki.
WILEJKĄ POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WOLKÓWYK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoczłupkowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 60 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 90 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

— Wzrost bezrobocia w Anglii. Kłęska bezrobocia jest jedną z najbardziej palących spraw polityki wewnętrznej w Anglii. Według danych urzędowych cyfra bezrobotnych w ciągu ostatnich dwóch tygodni wzrosła o 110.000 i wynosi obecnie 1.885.300 osób. W porównaniu do liczby bezrobotnych, którą notowano w momencie, gdy rządy sprawowali konserwatyści, t. j. rok i parę miesięcy temu, armia bezrobotnych wzrosła prawie o 50 proc.

Stają się coraz częściej wyrazem pogłębiającego się kryzysu gospodarczego jaki przeżywa Anglia. Mimo wysiłków rząd Mac Donalda nie może przeciwdziałać stalemu pogarszaniu się sytuacji. Na tem tle mały już miesiąc nieporozumienia polityczne w tonie Labour Party i w samym rządzie, które doprowadziły do ustąpienia sir Mosley'a z gabinetu i odrzuceniu jego radykalnego projektu walki z bezrobociem. Po ustąpieniu Mosley'a i częściowej reorganizacji gabinetu zwołał Mac Donald konferencję, jakąby u nas nazwano międzypartyjną, w celu omówienia środków walki z bezrobociem. Konserwatyści jednak zaproszeni a nie przyjęli, wobec czego odbyła się konferencja Mac Donalda z Lloyd Georgem. Narada ta nie dała żadnego rezultatu. Mac Donald przedstawił w niej program rządowy, opierający się głównie na osiedleniu robotników na wsi i reorganizacji zbytu produktów rolnych, wzmocnieniu budowie domów i dróg, użyciu funduszy państwowych do odwołania się do dotychczas odłożonych. Dla zrealizowania tego programu rząd zamierza zająć pełnomocnictwo dla wykonania robót na wypadek, gdyby samorządy miejskie i hrabstwa odmówiły swej współpracy. Część kosztów związanych z temi robotami powinny opłacić samorządy miejskie i hrabstwa. Liberalowie z swojej strony wysunęli projekt zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej w wysokości 200 milionów funtów dla zreorganizowania przemysłu, na co jednak Mac Donald nie zgodził się i w ten sposób konferencja się rozbiła.

Pod wpływem alarmujących wiadomości o rosnącym bezrobociu grupa 70 deputowanych partii pracy zwróciła się ostatnio do rządu z interwencją aby jak najszybciej przedstawił program walki z bezrobociem. Ten, który został przez Mac Donalda przedstawiony na konferencji z Lloyd Georgem, niezadowolonia znacznej części Labour Party, która jest za bardziej radykalnymi środkami. W ten sposób Mac Donald wzięty jest w dwa ognie: z jednej strony jego własne stronnictwo w poważnej swej części różni się z rządem co do środków walki z bezrobociem z drugiej liberalowie, którzy dotychczas zawsze po prostu pomagali Mac Donaldowi, wytykając mu za siebie rozmaite korzyści, odmówili poparcia jego programu. Pozytywnie Mac Donalda nie jest do pozostawienia, tembardziej że kwestia bezrobocia nie wyczerpuje wszystkich kłopotów jakie ma na głowie rząd Labour Party.

— Projekt reform w Indjach. Drugą część sprawozdania komisji Simona ogłoszona została zgodnie z zapowiedzią 24-go b. m. Jest to ołbrzymi tom poświęcony omówieniu tych reform, które zdaniem komisji należy przeprowadzić. Zdaniem komisji należy wytworzyć ciągłość w rozwoju. Indie należy traktować jako całość, a więc uwzględnić też należy księstwo pozostające pod zwierzchnictwem Anglii. Ostatczym celem winny być Stany Zjednoczone Indji, w skład których wejść mają nie tylko prowincje pozostające pod zarządem Anglii, ale też i księstwa bezpośrednio podległe Anglii.

Punkt ciężkości proponowanych przez komisję reform leży w reformie

ustawodawstwa i administracji prowincyj. Przewidywać musi się przeprowadzić rewizję granic prowincyj, by doprowadzić do tego, by obszar przeciętnej prowincji był mniejszy. Ciężkość ustawodawstwa prowincyj obradować mają przez pięć lat a nie jak dotychczas przez trzy, a skład ich wynosić ma 200 do 250 członków, a nie jak dotychczas 160. Sprawozdanie ubolewa, że Hindusi i mahometanie dotychczas nie mogli się pogodzić i dlatego jest za utrzymaniem osobnych list wyborczych dla Hindusów i mahometan. Pewna ilość mandatów ma być zastrzeżona także dla parjasów. Prawo wyborcze ma być rozszerzone i objąć ma 10 proc. ludności, a nie jak dotychczas 2,8 procent. Władza wykonawcza spoczywać ma w rękach gubernatora i ministrów odpowiedzialnych przed parlamentem. Gubernator dalej wyłącznie podlegać ma pewne sprawy, które zostają obecnie ściśle określone. Są to sprawy, bezpieczeństwa i spokoju w prowincjach, dlatego policja ma im bezpośrednio podlegać. W pierwszych dziesięciu latach ma gubernator wyznaczyć połowę posłów, a to w tym celu, by niedotykalni (parjasi) jakoteż i Europejczycy mogli otrzymać swych przedstawicieli.

Centralny parlament pochodzić ma nie z bezpośrednich wyborów, lecz składać się ma z posłów mianowanych przez prowincjonalne parlamenty. Każda prowincja otrzymać ma jednego przedstawiciela na milion ludności, a ten przedstawiciel może też być, ale nie musi być posłem prowincjonalnych sejmów. Kadencja parlamentu centralnego trwać ma przez pięć lat. Obok tego parlamentu istnieje ma nadal Rada państwa, jako drugie ciało ustawodawcze. Na razie komitety tego parlamentu pozostają prawie niezamienione, ale sprawozdanie przewiduje w przyszłości ich rozszerzenie.

Exgkutywa spoczywa w rękach wicekróla, który sam mianuje swoich wice ministrów, a więc jego władza ma być wzmocniona (dotychczas ministrów nominował angielski minister dla Indji). W kraju ma pozostać armia dla utrzymania porządku i zabezpieczenia granic. Armia w Indjach musi też być do dyspozycji Anglii na wypadek wojny z innymi państwami. Nienaruszone mają pozostać podatki i cla. Dochody płynące z monopolu solnego mają być zastrzeżone prowincjom.

Raport Simona spotkał się w Indjach z niezadowolaniem i ostrą krytyką. Jest to zrozumiałe, iż zaprojektowane reformy w momencie podniesienia wywołanego przez ruch Ghandiego muszą wydawać się nacjonalistom induskim zbyt skromne. Można jednak przypuszczać, że gdy minie burzenie, a do tego wyraźnie w Indjach idzie, raport Simona stanie się podstawą do dyskusji konferencji politycznych Indji, której zwołanie na jesień b. r. zapowiedział wicekról lord Irwing.

— Konflikt Maltański. Malta jest bardzo czułym miejscem w imperialnym organie zmie Wielkiej Brytanji. Jest ona wskutek położenia geograficznego pierwszorzędą bazą morską na drodze Indji, którą to drogę szczególnie troskliwe Angli musi ochraniać. Ostatni zatarg pomiędzy rządem angielskim wyspy a ludnością katolicką pod wpływem posunięć gubernatora Malty lorda Striclanda zaostczył się do tego stopnia, iż stał się kwestją, w której stronami są z jednej strony Wielka Brytania z drugą Watykan. Podłożem zatargu jest spór religijno-narodowościowy. Ogłoszone w tej sprawie dokumenty dyplomatycznie angielska księga błękitna i biała księga Watykanu (o czym pisaliśmy przed kilku dniami) oświadczyły całokształt zagadnienia, a oświadczenie sekretarza do spraw kolonii lorda

Odroczenie sesji Sejmu Śląskiego

WARSZAWA 1. 7. (PAT). Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia Sejmu Śląskiego. Na podstawie art. 21 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organizacyjny województwa śląskiego (DURP nr. 73 poz. 497), odrócić sesję Sejmu Śląskiego. Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. MOSCICKI. Prezes Rady Ministrów (—) W. SŁAWEK.

Wilno, dnia 29 czerwca 1930 r.

Premier Sławek o kongresie Centrolewu

WARSZAWA, 1 VII. (tel. wł. „Słowa”) Premier Sławek wyjechał w poniedziałek do Druskiенок do Marszałka Piłsudskiego i przed wyjazdem udzielił nam następującego wywiadu: Jak się p. Premier zapamięta na krakowski kongres Centrolewu? Jeżeli to miała być próba mobilizowania opinii na rzecz partyjników i pociągnięcia mas do obrony ich obrażeń aspiracji, to trzeba stwierdzić, że próba ta, czego byłem pewien, nie udała się. Społeczeństwo nie ma żadnej ochoty angażować się do tej gry, co świadczy o trafnym instynkcie społeczeństwa. Czy z tego wynika, że p. Premier lekceważy kongres krakowski? Tak. Jeśli chodzi o zamierzoną próbę sił ze strony Centrolewu. Natomiast, jakkolwiek skłonny jestem do traktowania rezolucji jako nonsensu, do którego doprowadziła bezsilna histerja, to jednak, jako szef rządu nie mogę przechodzić do porządku nad poczynaniami, które dążą do szerzenia anarchii i skierowane są przeciwko państwu i jego najwyższym przedstawicielom. Czy p. Premier wyklucza konsekwencje z przebiegu kongresu krakowskiego? O, tak!!! Na tem zakończyliśmy wywiad.

Posel Kościakowski wojewodą białostockim

WARSZAWA 1. 7. (tel. wł. „Słowa”) Zródła urzędowe potwierdzają do głosu o zamierzonej nominacji posła Kościakowskiego na stanowisko wojewdy białostockiego. Wicewojewoda białostocki mjr. dr. D. Ziadosz przechodzi do prezydium Rady Ministrów na stanowisko zastępcy szefa gabinetu prezesa Rady Ministr.

Eksportacja zwłok ś. p. Juljana Ejsmonda

WARSZAWA 1. 7. (PAT). Dziś o godzinie 6 rano w specjalnym wagonie doczepionym do pociągu pociesznego Warszawa — Zakopane przybyły do Warszawy na dwa dni główne zwłoki tragicznie zmarłego ś. p. Juljana Ejsmonda. O godz. 7 rano zwłoki przewieziono do kościoła św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, gdzie zostały ustawione na katafalku w dolnym kościele. Pogrzeb ś. p. Juljana Ejsmonda odbędzie się jutro o godz. 10.30 rano po ukończeniu nabożeństwa żałobnego na cmentarzu Powązkowskim.

Nieprawdziwe pogłoski o chorobie Ojca Św.

RZYM 1. 7. (PAT). „Osservatore Romano” zaprzecza kategorycznie rozpowszechnianym przez prasę rzymską wiadomościom o złym stanie zdrowia Ojca Świętego.

Uchwały Kongresu Unji Celnej

PARYŻ 1. 7. (PAT). Kongres europejskiej unji celnej przyjął rezolucję apelującą do europejskiej opinii publicznej w sprawie położenia kresu wojnie taryfowej. Z kolei kong. powziął uchwałę w sprawie zwolnienia konfer. przedstawicieli rządu dla zbadania problemu produkcji oraz rozdziału produktów rolnych. O godzinie 17 Briand przyjął delegatów zagranicznych, przybyłych na kongres. Kongres europejskiej unji celnej uznał konieczność doprowadzenia do powszechnej europejskiej unji celnej, poczem dopiero ugrupowaniu sąsiadujących z sobą narodów będą łączyły się w związki.

Cziczerin wraca do Łask

WIEN 1. 7. (PAT). Korespondent moskiewski „Neue Freie Presse” dowiaduje się, że bezpośrednio po kongresie partii komunistycznej ma nastąpić decyzja co do kierownictwa urzędem spraw zagranicznych. Cziczerin w ostatnich latach uprawiał do pewnego stopnia frondę osobistą. Był on mianowicie przeciwny temu, aby urząd zagraniczny podzielony był na poszczególny resorty których szefowie pozostawiali w bezpośredni m i stałym kontakcie z zarządem stronnictwa komunistycznego. Cziczerin pragnąłby skupić w swoich rękach kierownictwo całego mechanizmu dyplomatycznego. Według korespondenta, stronnictwo komunistyczne ma zamiar uczynić Cziczerinowi ustępstwo. O ile pozwoli na to stan jego zdrowia, jest prawdopodobne, że Cziczerin obejmie kierownictwo spraw zagranicznych.

Po ewakuacji Nadrenji

OFERTA WILHELMA II. NOWY YORK 1. 7. (PAT). (Reuter) Historyk amerykański Bigelow powrócił z Dorn, gdzie składał wizytę byłemu cesarzowi Wilhelmowi. Były cesarz oznajmił Bigelowi, że gdyby naród niemiecki wezwał go do powrotu, to mimo swego wieku byłby skłonny do objęcia z powrotem tronu, gdyż uważałby to za swój obowiązek.

Austria a opróżnienie Nadrenji

WIEN 1 VII. PAT. Z okazji opróżnienia Nadrenji prezydent republiki austriackiej Miklasz wystąpił depeszę gratulacyjną do prezydenta Rzeszy Hindenburga, w której zapewnia, że ten pamiętny w historii całego narodu niemieckiego wypadek wywołuje także w Niemczech austriackich bohaterów uczuć szczerzej radości.

Zamknięcie sesji parlamentu rumuńskiego

BUKARESZT 1. 7. (PAT). Zakończyła się tu sesja parlamentu. Premier Maniu odczytał orędzie królewskie zamykające sesję.

da Pasfienda podczas dyskusji nad sprawą maltańską nie wskazuje aby rząd angielski zamierzał podjąć rokowania ze Stolicą Apostolską o konkordat, który sprawy religijne należy unormować. Najciekawszym jest jednak to, że z drobnej stosunkowo sprawy zatargu na Malcie polityka francuska pragnie wyciągnąć dla siebie korzyści w sensie pozyskania Anglii jako sojuszniczki w sporze z

KONGRES KOMUNISTYCZNY W MOSKWIE

XVI ZJAZD W. K. P.

W czwartek dnia 26 czerwca odbyło się w Moskwie uroczyste otwarcie XVI ogólnozwiązkowego zjazdu partii komunistycznej przy udziale licznych przedstawicieli rządu i organizacji komunistycznych z całego kraju. Już na kilka godzin przed początkiem obrad sala posiedzeń zaczęła się napełniać, a kiedy o godzinie 5.30 po poł. na trybunie ukazał się Kalinin, sala obrad zapełniona była po brzegi. Przyjęty przez uczestników kongresu hucznymi oklaskami, Kalinin powitał zebranych w imieniu Centralnego komitetu partii, przyczem przemówienie swe zakończył według utartego zwyczajnego zwyczajem: „Niech żyje zwycięska budowa socjalistyczna, niech żyje ogólnozwiązkowa partja bolszewików, niech żyje XVI zjazd stronnictwa”. Na okrzyk ten sala obrad odpowiedziała nowymi oklaskami, poczem Kalinin zarządził początek obrad, oddając jego przewodnictwo w ręce prezydium, składającego się z 40 członków. Z wybitniejszych komunistów w prezydium zjazdu zasiadają: Akiulow, Andrejew, Artuchina, Towneris, Woroszyłow, Gej, Gofoszczekin, Zaleski, Zdanow, Kubakow, Kaga nowicz, Kalinin, Kałgina, Kirow, Kołtoliow, Kossier, Stanisław, Kosarew, Kujbyszew, Lominadze, Manuiliński, Mikołojan, Mołotow, Nikolajewa, Ordżonikidze, Pietrowski, Rumiancew, Rudzutak, Rykow, Stalin, Sycrow,

Tomski, Uchanow, Chatajewicz, Czubar, Szwarnik, Szboldajew, Szkatow, Jakowlew, Jaroslawski. Kiedy przy czytaniu listy członków prezydium padło imię „Stalin” wszyscy uczestnicy zjazdu powstali ze swych miejsc i zgotowali Stalinowi gorącą owację. Honorowe prezydium XVI ogólnozwiązkowego kongresu partii komunistycznej stanowią przedstawiciele zagranicznych stronnictw komunistycznych niemieckiej, angielskiej, amerykańskiej, francuskiej, polskiej, holenderskiej, włoskiej, czeskosłowackiej, chińskiej i bułgarskiej.

Po dokonaniu wyborów prezydium zjazdu przystąpiło do pracy, uchwalając przedewszystkiem zgłoszony porządek dzienny obrad zjazdowych. Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdania: polityczne, organizacyjne, komisji rewizyjnej, centralnego komitetu partii, delegacji Ogólnozwiązkowej partii komunistycznej i t. d.

Bez jakiegokolwiek sprzeciwu przyjęto również referaty o realizacji planu pięcioletniego, o ruchu kolektywnym na wsi, i rozwoju gospodarstwa wiejskiego, o zadaniach organizacji zawodowych w okresie rekonstrukcji gospodarstwa narodowego i o wyborach do centralnych instytucji partyjnych.

Powszechny entuzjazm wywołało również przemówienie naczelnego dowódcy czerwonej armii daleko-wscho-dniej, Bluechera, który pozdrowił zjazd w imieniu robotniczo-włościańskiej armii czerwonej. „Mogę powiedzieć — oświadczył Bluecher, — że armia czerwona, stojąca na wysokim poziomie zarówno pod względem politycznym, jak i technicznym, w niczem nie ustępuje armjom państw burżuazyjnych.

Wojska czerwone stoją niewzruszenie na straży granic sowieckich i zdecydowane są do odparcia każdego napadu.” Po Bluecherze przemawiał jeszcze przedstawiciel floty czerwonej, który zapewnił uczestników kongresu, że flota czerwona bez zastrzeżeń popiera generalną linię partii komunistycznej. Swe przemówienie zakończył przedstawiciel floty żądaniem jaknajbardziej stanowczego kontynuowania walki z lewymi i prawymi oportunistami.

Na tem zakończono pierwsze posiedzenie XVI ogólnozwiązkowego zjazdu partii komunistycznej.

PRZEMOWIENIE STALINA

Na drugim posiedzeniu kongresu partii komunistycznej Stalin wygłosił sprawozdanie, w którym podaje w analizie obecną sytuację międzynarodową zaznaczył, że ostatni okres jest okresem zwrotnym nie tylko dla związku sowieckiego lecz także dla krajów kapitalistycznych. Zwrot ten oznacza, że Z. S. S. R. nowy rozwój gospodarczy, zaś dla krajów kapitalistycznych upadek gospodarczy. Kryzys jak przeżywają kraje kapitalistyczne spowodowany został zdaniem mówcy nadprodukcją.

Największe sprzeczności istnieją między Stanami Zjednoczonymi a Anglią. W ten sposób walki jest Ameryka Południowa, Chiny, kolonie i dominia. Widoczna, przeważy w walce tej jest po stronie Stanów Zjednoczonych.

Charakteryzując sytuację międzynarodową Z. S. S. R. Stalin stwierdza istnienie dwóch tendencji: pierwsza tendencja państw kapitalistycznych — zmierzająca do rozwiązania sporów kapitalistycznych kosztami Z. S. S. R., co wywołuje ataki prowokacyjne przeciwko Z. S. S. R. i przyciąga interwencje. Tendencja tę reprezentuje Francja.

Tę tendencję przeciwstawia się inna, zmierzająca do utrzymania stosunków pokojowych z Z. S. S. R., znalazła ona wyraz w zlikwidowaniu konfliktu kolejowego z Chinami, wzniesieniu stosunków z Anglią i rozwojem stosunków gospodarczych z innymi krajami kapitalistycznymi. Utrzymując dla poprawy stosunków gospodarczych z państwami kapitalistycznymi. Nasza polityka w tej mierze jest zupełnie jasna. Jeżeli — mówi Stalin — udziałem nam kredytów, gotowi jesteśmy zapłacić nieznaczny koszt długów przedwójennych uważając to poniekąd za opracowanie dodatków kredytów. Bez tego warunku nie możemy i nie powinniśmy długów tych spłacać.

Koncząc mówca oświadczył: „Polityka nasza jest polityką pokoju i wzmocnienia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. Rezultatem tej polityki jest poprawa stosunków z całym szeregiem krajów oraz zawarcie szeregu traktatów handlowych, w sprawie pomocy technicznej etc.

Przystąpienie Z. S. S. R. do paktu Kełloga, podpisanie znanego protokołu, dotyczącego tegoż paktu z Polską, Rumunią i Litwą, wreszcie podpisanie protokołu przedłużającego ważność traktatu przyjaźni i neutralności, zawartego z Turcją — są to również rezultaty wspomnianej polityki Sowietów.

Nie pragniemy zabierać ani jednej piędy ziemi obcej, lecz z drugiej strony nie ustąpimy też nikomu ani piędy ziemi własnej. 1 mila równa się 1609 m.

— Minister komunikacji inż. Alfons Kuehn wydał dnia 1 bm. w południe, w salonach Resursy Kupieckiej, śniadanie na cześć uczestników kongresu komunikacyjnego.

PETKIEWICZ JEDZIE DO LONDYNU WARSZAWA 1. 7. (PAT). Znacomki długodystansowy polscy Petkiewicz i Kusoński wyjechali we wtorek o godz. 22 z Berlina do Londynu, gdzie startować będą na mistrzostwach Anglii. Zawodnicy nasi wzięli udział w Biegu na 1-ną i 4 mile angielskie. 1 mila równa się 1609 m.

POSTAWY

— Pobyt Pana Prezydenta. Jasna Postać Prezydenta Rzeczypospolitej Polski na chwilę tylko zabłysła przejazdem przez Postawę...

chlik pracował na niwie Brasławskiej, drugą p. Mondalski w Brześciu Litewskim. Dorobkiem były prace, przysparzające Włóczęgę i Polesiu kilku monografi historycznych...

Nie przesadzę chyba, gdy powiem, że naukowe prace idą u nas jak po grudzie, i jeżeli porównać rezultaty otrzymywane przez nas z rezultatem, który w czasie krótkiego pobytu w naszym kraju przy odgłosie surm zbiornych uzyskali Niemcy, wstyd nas ogarnia...

Ze względu jednak na mentalność ogółu nastrojoną bardziej pożytciecznie niż naukowo — chodzi mi o coś innego. Zapytajcie — czy sfery usuwające tych cichych poglądy niktusi nie otoczenie sprawują? O przekonaniach politycznych tych ludzi nikt z szerszego ogółu inteligencji nie wie? To, że są oni usuwani za antyrządowe poglądy niktusi absolutnie nie interesuje...

I jeżeli odpowiednie czynniki usuwające takich pożytciecznie ludzi sądzą, że wypełniają element szkolny, że zmniejszają szkodliwe wpływy, to grubo się mylą. Skutek jest ten, że wszystkich dotąd obok politycznych lub chętnie skłaniających się widzieć w obecnym rządzie krzyżysty wpływ dla Państwa — przez własną nierozwagę wciągają w szeregi swych przeciwników. Nie tak deprymująco nie wpływa na ogół inteligencji prowincjonalnej, jak usuwanie pożytciecznie ludzi dla ich przekonań politycznych.

Po usunięciu pożytciecznie człowieka mówi się u nas, usunęły go ciemne i tajemnicze moce masonskie, a takie powiedzenie równa się wyrokowi, który na wieki potępił i niema sły, któraby niezadowolonych przekonał mogła.

Te moje uwagi, z głuchej prowincji kresowej posyłam do rozważenia tym, którzy w rękach swych dzierżą władzę — aby się nie okazali dziećmi igrającymi z ogniem. A. Przysięcki

O LUDZIACH POŻYTECZNYCH

W „Słowie” ukazały się dwa artykuły jeden po drugim: 1) „Historia powiatu Brasławskiego” i 2) „Rocznik miasta Brześć”. Autorowie wskazują w nich na usunięcie ze szkolnictwa dwóch zasłużonych dla kraju naukowców, z których jeden K. Pró-

Pekin zamierzającą stolicą

Do niedawna smutne miano umierającej stolicy przysługiwało Piotrogowi (Leningradowi) skazanemu przez rządy bolszewickie na powolny upadek.

Obecnie, palmę pierwszeństwa odebrał b. stolicy Rosji Pekin. Wielomiljonowa stolica olbrzymiego „państwa Srodka”, zwana jest teraz w Chinach powszechnie „miastem umarłych”. Kiedy Pekin był w ręku wojsk narodowych, rząd nakazał pośpieszną ewakuację miasta. W ciągu tygodnia wszystkie ministerstwa wyjechały wraz z archiwami i wszelkimi ruchomościami.

Stara stolica utraciła wszelkie znaczenie polityczne. Olbrzymia liczba danych urzędowych ministerjalnych pozostała wraz z rodzinami na bruku bez żadnych środków do życia.

W chwili obecnej, według danych ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU OD 6 LIPCA DO 10 SIERPNIA R. B.

chińskiej Izby handlowej, czwarta część ludności Pekinu cierpi ostateczną nędzę. Miasto stopniowo zamienia się w ruinę. Na miejscu dawnych pałaców stercza dziś gruzy, a ulice dawniej ruchliwe, porastają trawą.

Na każdym kroku można spotkać mieszkańców sprzedających bezcenne dzieła sztuki, stare klejnoty rodowe oddawane za bezcen przez obecnych właścicieli, ginących z głodu. Pomimo nieprawdopodobnie niskich cen, przedmiotów nie znajdują nabywców, bowiem nikt niema pieniędzy.

Handel zamiera zupełnie, nabywane są tylko przedmioty pierwszej potrzeby i to w ilościach minimalnych. O zastojach w handlu świadczą może fakt, że w ostatnich czasach zamknięto i zlikwidowano w Pekinie 315 sklepów. Znikli też z ulic tragarze t. zw. kulisi, niemający teraz komu usługiwać. Niema też i pojazdów, ciągniętych przez ludzi, t. zw. riksz. Słowem olbrzymia stolica przeżywa chwile agonii.

Po zgonie Juliana Ejsmonda

Bezmyślną ręką przypadku o kamie nie przyrodzone zmiażdżony, przestał pracować móżg młody, żywy, iskrą Bożą prawdziwego talentu oświecony. W tak zwanej potocznie a ordynarnie „katastrofie samochodowej” zginął Julian Ejsmond, poeta, literat, publicysta i myśliciel....

Po raz pierwszy biorę pióro do ręki, by napisać wspomnienie pośmiertne. Mam jednak przekonanie, że łatwiej jest skłębic pozgonny panegiryk pochwalny o starcu, który zeszedł z tego padółu po wyzyskaniu wszystkich swych sił na dzieła wielkie i chwalebne, niż pisać nad świeżą mogiłą człowieka, jeszcze wczoraj młodego i silnego — jeszcze wczoraj czarującego jedyną wielką magią pięknego słowa, doprowadzającego do szwelskiej pasji drugich zjadliwym ostrzem satyry i ironii....

To też rozumiem jak trudno będzie w pisaniu pośpiesznie nekrologu objąć, chociażby najpobieżniej, to wszystko, co dał s. p. Julian Ejsmond piśmiennictwu polskiemu — dać choćby przybliżoną, lecz wierną sylwetkę Zmarłego, który wczoraj jeszcze nie tylko pisał, nie tylko tworzył, na papierze, lecz i emanował z siebie promienie swe go osobistego, oryginalnego czaru....

S. p. Julian Ejsmond był przedewszystkiem poe. Poe. — w najlepszym, najszlachetniejszym i najprawdziwszym znaczeniu tego słowa. Nie ciekłym wierszokłutą doprowadzającym czytelników do nudów i mdłości namydloną wodą „liryki”, tak, niestety, gościnie przyjmowanych na łamy naszych czasopism, liryki — które tak fatalnie odstraszają już nie tylko od poezji, lecz wręcz od słowa drukowanego, liczne kół. Był poe. prze duże „p” — miał gdzieś w swym mózgu tak okrutnie pokaleczony przez ślepy wypadek, ów najprawdziwszy nerw poezji, ową puszczyńską łatwość rymowania, sprawiającą, że i w „Miłości wiecznej” i w bezimiennym wierszyku reklamowym czytelnik rozpoznawał od razu łwi pazur jego talentu.

Ten nerw poezji — w połączeniu z wysoką kulturą artystyczną, z niezwykłą w tak młodym pisarzu — erudycją, ze wspaniałym, jednym, rasowym językiem, sprawia, że Ejsmond należał do najbardziej fascynujących i najbardziej poczytnych współczesnych poetów polskich. Nic z wody! Sama treść żywa, barwna, pulsująca — ujęta w kłamy brylantowe nieskazitelnego pięknego języka. Za ten język przeliczny dostał Zmarły w r. 1919 państwową nagrodę literacką Ministerstwa Kultury i Sztuki (za „Przekład łacińskich utworów Jana Kochanowskiego z „Czarnolasu”).

Julian Ejsmond był indywidualnością odbijającą wyraźnie od szarego tła przeciętności. Tło to przenikał bystrym, że tak powiem — anatomicznym wzrokiem artysty i przebił, niccował, wywacał bezwzględny lancetem swej satyry. W satyrze swej miał skalę niezrównaną: od rubasznej, na-

BRUKSELA. 1. 7. (PAT). P. mini ster Kwiatkowski, który przybył tu onegdaj złożył wczoraj rano szereg wizyt oficjalnych, zakończonych wpisaniem się do księgi w pałacu królewskim. Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza p. minister spożył śniadanie u tutejszego radcy handlowego p. Lipińskiego. Po śniadaniu zwiędził ratusz oraz gmachy i urzędzie nia Izby Deputowanych i Senatu. O godz. 17 był podejmowany podwieczor kiem przez belgijską polską izbę handlową. Po krótkim cercle p. minister udał się do poselstwa polskiego, gdzie p. poseł Rzeczypospolitej i pani Jac kowska wydałi na jego cześć obiad o raz raut.

Wniosek nieufności Curtius'owi odrzucono

BERLIN. 1. ... (PAT). Reichstag na posiedzeniu dzisiejszem odrzucił wniosek frakcji niemiecko - androwej i komunistycznej o wyrażenie votum nieufności ministrowi spraw zagranicznych Curtiusowi. Następnie Reichstag w głosowaniu zwykłym przyjął wniosek frakcji demokratycznej domagający się ratyfikowania genewskiej konwencji handlowej.

Gehenna robotników polskich w Niemczech

„KULTURALNE” METODY PAŁKARZY PRUSKICH. HAMBURG. 1. 7. (PAT). Stałe skargi polskich robotników, jakie dochodzą z wszy stkich zakątków Niemiec, są dowodem, w jak ciężkim położeniu mimo zawartej konwencji znajdują się nasi robotnicy sezonowi. Ostatnio mamy do zanotowania taki drastyczny przykład z miejscowości Ruthe powiatu Kildesheim. Mianowicie, podczas wesela jednego z robotników polskich, kiedy goście weselni siedzieli spokojnie, wtargnęło do mieszkania dwóch policjantów niemieckich i bez żadnego powodu poczęło bić pałkami osoby, wskaza ne przez pijanego inspektora. Między innymi pobito tak silnie sekretarza filii związku polskich robotników rolnych w Hannoverze Szymkowiaka, że z tego powodu tydzień już leży w szpitalu. Wkrótce potem nad ranem podburzeni robotnicy niemieccy wyważyli drzwi do mieszkania robotników polskich i bili ich żelaznymi narzędziami tak, że jeden z nich leży ciężko ranny. Obecnie wypowiedziano pracę kilku robotnikom, m.in. przesowli filii związku polskich robotników rolnych w Hannoverze. Konsulat polski w Hamburgu wszczął energiczne kroki.

Ruch antybolszewicki w Finlandji wzrasta

HELSINGFORS. 1. 7. (PAT). Liczba osób, które zgłosiły swój akces do wzięcia udziału w pochodzie na Helsingfors, stale wzrasta. D. niedłorycieli powiatach liczba wzrosła do 50 — 60 proc. ponad liczbę, której początkowo się spodziewano. Rząd dostarcza cały szereg pociągów na przewóz manifestantów. Partja socjaldemokratyczna postanowiła wszelkimi środkami wal czyć przeciwko rozszerzeniu praw przędenta i ograniczeniu swobód obywatelskich. W razie potrzeby na znak protestu partja ma się wycofać z pracy w parlamencie. W ostatnich dniach powtarzały się wypadki porwania nie tylko komunistów, ale też socjaldemokratów.

PREZ. PANSTWA O POTRZEBIE RZĄDU NARODOWEGO.

Podczas otwarcia muzeum histor. w Wazie prezydent państwa wygłosił przemów. w którym m. in. poruszył kwestję ruchu „lappowców”. Mówiąc o tej kwestji, prezydent wyraził się, że ruch lappowców dowodzi zwycięstwa nad komunistami, że będzie to podwalina nowej ery i że walka z komunizmem jest walką o rząd narodowy.

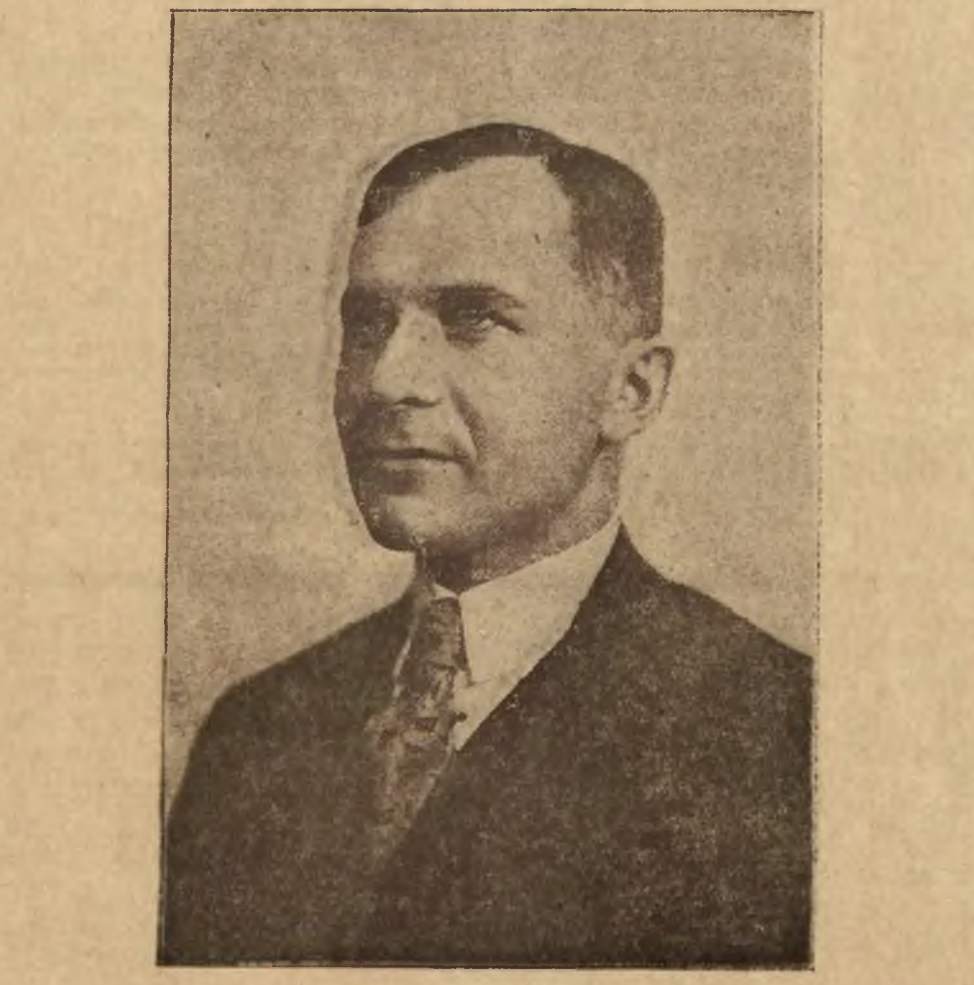
OBRODY PARLAMENTU.

HELSINGFORS. 1. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym została otwarta nadzwyczajna sesja parlamentu. Cały gmach jest strzeżony przez wzmocnione posterunki policyjne. W loży dyplomatycznej zgromadził się wszyscy przedstawiciele państw obcych. Ciekawe jest, że z liczby 23 posłów frakcji komunistycznej zjawilo się zaledwie 12. Rząd przedsta wił 3 projekty ustaw: 1) o nadzwyczajnej ochronie republiki, 2) o zmianie ordynacji wy boreznej, przyczem projekt ustawy tej przewiduje odebranie prawa wyborczego zarówno czynnego, jak i biernego osobom, wrogo usposobionym do państwowości finlandzkiej i 3) ustawę prasową.

Wyniki międzynarodowego raidu

WARSZAWA. 1. 7. (PAT). We wtorek wieczorem zebrała się komisja techniczna raidu międzynarodowego Automobilkłubu Polski, która ustaliła następującą klasyfikację wozów: kategoria wozów popularnych — pierwszy Ford I, kierowcy pp. Piotrowski i Bitny - Szlachto, 65, 63 punktów dodatnich, drugi Citroen V, kierowca Dzieliński, 60,19 punktów, trzeci Ford II, 32,48 punktów. Kategoria wozów turystycznych — pierwszy Fiat XIV, kierowca Rahenfeld, 60,31 punktów, drugi Hudson X, kierowca Krzczkowski, 39,88 punktów, trzeci Hudson IX kierowca Rychter, 39,61 punktów. Kategoria wozów luksusowych — pierwszy Austro Daimler XXIV, kie rowca Adam hr. Potocki, 47,10 punktów, drugi Austro - Daimler XXIII, kierowca gen. Liefeld, 46,69, trzeci Voisin XXII, kierowca Maurycy hr. Potocki, 25,83 punk. Zespołowo zwy ciężyły Hudsony. W klasyfikacji klubowej pierwsze miejsce zdobył zespół Automobilkłubu Polski. Nagrodę p. ministra spraw wojskowych za największą regularność zdobył p. Dzieliński na Citroenie. Zwycięzcy otrzymali złote, srebrne i brązowe puchary oraz szereg nagród fabrycznych.

modle staropolską „Skargi uciśnionych” do najsubtelniejszej satyry politycznej. A miał w swej satyrze zarazem wielki umiar prawdziwego artysty. Choć nikogo obrazić nigdy nie zamie rzał, gniewają się Nożyce — skoro w stol uderzam...



W dziedzinie wynalazków uznaje my bezapelacyjnie autorytet zagranicy, gdzie wynalazki rodzą się, jak grzyby po deszczu. Nie interesujemy się natomiast wynalazczością polską. A czy ona istnieje? — zapyta ten i ów. Owszem, nie potrafi jednak robić dookoła siebie takiego szumu, takiej reklamy, jak zagraniczna, co jest przyczyną tego, iż nie interesuje się nią szerszy ogół. Niebawem jednak dowiemy się o wynalazku, który odegra w naszym życiu gospodarczym rolę niemal epokową, a którym zajmują się narazie pi sma fachowe. Mamy tu na myśli nową oponę samochodową „wieczna opona” Władysława Kopczewskiego która jak zapewniają znawcy, będzie stanowiła przewrót w automobilizmie.

Wynalazkiem tym zainteresował się żywo minister handlu i przemysłu p. Kwiatkowski, pod którego protektorem odbywają się próby tych opon, oraz pertraktacje z przedstawicielami przemysłu chcącymi eksploatować pomysły inż. Kopczewskie go „Wieczna opona”. W celu zebrania bliższych wiadomości o „wiecznych oponach”, o których mówi się coraz głośniej, zwróci liśmy się do wynalazcy z prośbą o bliższe informacje.

Opona mojej konstrukcji, czyli jak ją nazywają — „wieczna opona”, tem się różni od zwykłej, że zamiast powietrza posiada małe piłeczki z powietrzem, tkwiące w samoczynnie sklejającej się masie, leżejszej niż woda. Masą tą jest wypełnienie wnętrza opony. Zaletą tej inowacji: opona ni gdy nie pęka.

Przypruśmy, że samochód najędzie na gwoździ, który wbija się w oponę. Przy dotychczasowym systemie napel niania opon powietrzem, dalsza jazda jest uniemożliwiona, a przy znacznej szybkości i uszkodzeniu przedniego koła — katastrofa niemal nieunikniona.

Gdy natomiast samochód będzie zaopatrzony w moje opony — wypadek taki niema najmniejszego znaczenia, gdyż gwoździ uszkodzi co najwyżej jedną piłeczkę, nie niszcząc przności całej opony. Potem wystarczy wyjąć gwoździ, a samoczynnie skle jająca się masa zleje się z powrotem w jedną całość.

— To znaczy, że samochód będzie mógł się obejść bez zapasowych kół prawda?... — Zapasowe koła będą w zupełności niepotrzebne. Opona mojej konstrukcji zużywa się dopiero wtedy, gdy jej nawierzchnia zdziera się zupełnie, co może nastąpić po kilku latach forsowniejszej jazdy... Muszę przytem zaznaczyć, że będzie ona znacznie tańsza, niż obecna, dając jednocześnie absolutną gwarancję bezpieczeństwa. Moim wynalazkiem zainteresował się gorąco p. minister Kwiatkowski, pod którego protektorem odbędzie się wkrótce raid samochodowy, zaopatrzonych w opony mojej konstrukcji.

SŁOWNIK - AUTOMAT I WIECZNA LAMPKA.

Pozatem mam już niemal gotowy słownik - automat, wynalazek, który wygląda raczej na fantazję, a który znajduje się już w stadium prac końcowych. Jest to mechanizm niezwykle skomplikowany, który da się trudno objaśnić w ramach artykułu dziennikarskiego, przedstawiamy go więc nieco ogólnikowo.

niejedna z ofiar jego „Bajek” niezrównanych, niejedna z mumi, ukąszonych żądłem ejmondowskiej satyry, podąży w pobozem zamysleniu w ognioie konduktu pogrzebowego i — ba! — może w przemówieniu żałobnym spłami usta bliźniostwem hipokryzji — Ukochani przez bogów umierają młodo...

Gdy zgrzyty te umilkną i — jak wszystko, co małe — utoną w zapom nienu, badacz bezstronny stwierdzi z całą pewnością, że „Bajki” Ejsmonda, jako artystycznie nasświetlony dokument epoki, są arcydziełami zakrojone mi na miarę zmodernizowanego Ezopa.

Ze śmiercią Ejsmonda odszedł nie tylko wielki poeta i wielki satyryk. W Zmarłym łowiectwo polskie straciło Wielkiego Myśliwego. Ta wielkość Ejsmonda leżała nie w rekordach strzeleckich, nie w nudnych elaboratach fachowo - hodowlano - łowieckich, nie w bigosowo - bławierskim gawędziarstwie... w Zmarłym Polska straciła wielkiego Propagatora ideowego łowiectwa, niestrudzonego bojownika na polu krzewienia kultury łowieckiej w szerokiej kolach naszego społeczeństwa.

Jeżeli Polska posiada dziś dobrą, ba — jedną z najlepszych na kuli ziemskiej, ustawę łowiecką — jedyną w tem i wyłączną zasługą Ejsmonda. Trzeba to dziś wyraźnie, bez ogródek powiedzieć! Może tekst ustawy, tekst niezawsze trafny i udany, pisał kto inny, może tekst ten koncyrowali prawnicy warszawsko galicyjscy... Może... Zasługą niespożytą Ejsmonda pozosta nie fakt, że on tę ustawę przeprowadził lub raczej — przeforsował; że bez niego zburzyłaby ona w pył makulatury projektów ministerjalnych; że jeno z o-

Jest to skrzynka mniejszej takich rozmiarów, co średni aparat radiowy. Jest ona zaopatrzona w głośnik mikrofon, oraz przesuwalną strzałkę która nastawia się na tabliczkę, wyszczególniającą język, na jaki chcemy przetłumaczyć dane słowo. Po przesunięciu strzałki wystarczy wypowiedzieć do mikrofonu słowo po polsku, by otrzymać jego brzmienie w jednym z trzech języków, którymi „władca” słownik - automat. Wynalazkowi temu przypisuje również wielkie znaczenie i wykończą go natychmiast po sfinalizowaniu prac nad oponami.

Wspomnę również o „wiecznej lampie”, która posiada konstrukcję znacznie prostszą niż powyższy „słownik”. Pod klozem z grubego szkła umieścimy węgielek, usuwając przed tem powietrze, które zastąpiłem specjalnym gazem, pozbawionym tlenu. Wiadomo, że węgiel pod wpływem ciśnienia, żarzy się, dając jasne światło, zastosowałem więc ciśnienie, jaką światłodajną siłę. Odpowiednia korbka, umieszczona w postumencie lampy, reguluje ciśnienie pod klozem, przez co możemy otrzymać światło jaśniejsze, lub ciemniejsze. Siła świetlna, jaką można uzyskać, wynosi 75 świec.

— A koszt takiej lampy? — Około 70 zł... Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że światło nie niszczy, gdyż węgielek, który jest przedmiotem bardzo tanim, wystarczy na pół roku. — Ilu wynalazków dokonał pan ogółem? — 29. Znaczną ich część — to udoskonalenia rzeczy już istniejących, oraz wynalazki, które oddałem na własny użytek wojskowskiej. O tych ostatnich nie mogę, oczywiście nie powiedzieć, gdyż obowiązuje mnie tajemnica.

Angielskie zbrojenia morskie

Program budowy na rok 1930

Pierwszy lord admiralicji Alexander poinformował Izbę Gmin o szczegółach programu budowy floty wojennej w roku 1930. Zgodnie z jego oświadczeniem w r. b. wybudowane będą: 3 krążowniki z uzbrojeniem artyleryjskim 6-cio calowym, floty torpedowców, składająca się z jednego leadera i 8-miu torpedowców linjowych, 3 łodzie podwodne, 4 szalupy, i jeden zakładac min oraz jeden holownik i statek ćwiczebny z czołwkiem.

Na pokrycie kosztów budowy tej floty rząd przedstawi Izbie budżet dodatkowy. Starki, których budowę zamierzono, zastąpić mają tę samą ilość tych samych klas statków, podlegających wycofaniu z użycia z powodu wyścia wieku służby. Program przedstawiony przez lorda admiralicji niesprowaduje żadnych zmian w stosunku układu sił morskich angielskich z innymi mocarstwami. Lord Alexander dodał, że całkowity koszt rozłożony będzie na trzy lata i że wysokość jego wynosi 9 milionów funtów sterlingów.

Wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków. Prow. A. PAKA

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO DZIAŁ A SĄDU OKRĘGOWEGO WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

w dniu 19. III. 1930 r.
271/III. A. Firma: „J. Lides i G. Fikler”. Spółka została zlikwidowana i wykreślona z rejestru. 663—VI.

w dniu 4. 4. 1930 r.
448. II. A. Firma: „Bik Genia” obecnie brzmi: „Genia Szeraszow”. Przedmiot sklep zabawek i drobnej galanterji. Z powodu zamąjżpójścia właścicielki przedsiębiorstwa obecnie jej nazwisko brzmi: Szeraszow, właścicielka zamieszkuje przy ul. Wileńskiej 10 w Wilnie. 644—VI.

w dniu 20. III. 1930 r.
522. II. A. Firma: „Polska Słodnicza Galanterijna Franciszek Friczka”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Zamkową 9 w Wilnie. 665—VI.

601. II. A. Firma: „Chowitina Pelsach”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślona z rejestru. 666—VI.

w dniu 9. 4. 1930 r.
692. II. A. Firma: „Golub Chaim”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona pod nr. 2 przy ul. W. Stefańskiej w Wilnie. 667—VI.

w dniu 4. 4. 1930 r.
1589. II. A. Firma: „Zaporoszczenko Aleksandra”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślona z rejestru. 668—VI.

w dniu 20. III. 1930 r.
1600. II. A. Firma: „Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego”. Przedmiot: biuro reklamowe i podaż, dział pośrednictwa i handlowo informacyjny. 669—VI.

w dniu 9. 4. 1930 r.
1639. II. A. Firma: „Hinda Barysznik”. Firma obecnie brzmi: „Hinda Szmukler”. Z powodu zamąjżpójścia właścicielki przedsiębiorstwa obecnie jej nazwisko brzmi: Szmukler. 670—VI.

1691. II. A. Firma: „Chwojncki Ignacy”. Przedmiot: herbaciarstwa ze sprzedażą piwa i domową sprzedażą wyrobów tytoniowych. 671—VI.

w dniu 19. III. 1930 r.
2408. II. A. Firma: „Pruzan Efraim Perumierja Arkadja” obecnie brzmi: „Efraim Pruzan, skład apteczny i perumierjny”. Siedziba w Wilnie, ul. Wielka 14. Pruzan Efraim zam. w Wilnie, ul. Wielka 14. 672—VI.

w dniu 9. 4. 1930 r.
2620. II. A. Firma: „Stanczyk Leon”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślona z rejestru. 673—VI.

w dniu 4. 4. 1930 r.
2655. II. A. Firma: „Ozik Bejla, Sklep wód sejskich”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślona z rejestru. 674—VI.

w dniu 9. 4. 1930 r.
2682. II. A. Firma: „Trakiner Mowza”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślona z rejestru. 675—VI.

2275. II. A. Firma: „Restauracja Berta Rubiniowicz”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona pod nr. 49 przy ul. Wielkiej w Wilnie. 676—VI.

3089. II. A. Firma: „Trakonski Szymel”. Firma obecnie brzmi: „Trakonska Dwiejra — Piwiarnia i herbaciarstwa”. Przedmiot: piwiarnia i herbaciarstwa. Właścicielka obecnie jest Dwiejra Trakonska, zam. w Wilnie przy ul. 3 Maja 15. Na mocy aktu zbycia, zeznanego przed Aleksandrem Roznowskim. Notariuszem w Wilnie w dn. 12 marca 1930 roku za nr. 1398 przedsiębiorstwo Szymela Trakonskiego przeszło na własność Dwiejry Trakonskiej. 677—VI.

w dniu 4. 4. 1930 r.
2231. II. A. Firma: „Magdalena Klimaszewska”. Firma obecnie brzmi: „Restauracja BAR OKOCIMSKI w Wilnie, właścicielka Magdalena Klimaszewska”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Sawicz 2 w Wilnie. Właścicielka zam. przy ul. Kalwaryjskiej 75 — 1 w Wilnie. 678—VI.

3396. II. F. Firma: „Edward Stefanowski”. Właściciel przedsiębiorstwa Edward Stefanowski zmarł. Do czasu zatwierdzenia spadkobierców w prawach spadkowych upoważniona została do prowadzenia przedsiębiorstwa z prawem podpisywania weksli i wszelkich dokumentów oraz zatwierdzenia czynności związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa Otylia Stefanowska, zam. w Wilnie, przy ul. Garbarskiej 5. 679—VI.

w dniu 10. 4. 1930 r.
3560. I. A. Firma: „Staszkiezcowa Julia”. Firma obecnie brzmi: „Krupowiczowa Julia”. Z powodu zamąjżpójścia właścicielki przedsiębiorstwa obecnie jej nazwisko brzmi: „Krupowiczowa”. 680—VI.

3671. II. A. Firma: „Swiecowa Chana”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślona z rejestru. 681—VI.

w dniu 4. 4. 1930 r.
4070. II. A. Firma: „Sobol Zeld”. Firma obecnie brzmi: „Zelda Rozenblum”. Z powodu zamąjżpójścia właścicielki obecnie jej nazwisko brzmi: Rozenblum. 682—VI.

w dniu 16. IV. 1930 r.
11807. I. A. Firma: „Chaim Fideholic i spółka”. Skup surowców. Siedziba w Gębokiem, ul. Wileńska 7. Spółka istnieje od 1 lutego 1930 roku. Wspólnicy zam. w Gębokiem: Zaiman Gordon — przy ul. Wileńskiej 7, Chaim Fideholic — przy ul. Łomżyńskiej 11, Mendel Klot — przy ul. Dworskiej 28, Jankiel Klot — przy ul. Dworskiej 32 i Zaiman Koc — przy ul. Nowo Legionowej 3. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 1 lutego 1930 roku, uzupełnionej umową z dn. 3 lutego 1930 roku na czasokres do dn. 31 grudnia 1930 roku. Zarząd należy do wszystkich wspólników. Weksle, czeki, pełnomocnictwa, akty, umowy i wogóle wszelkie zobowiązania spółki, jako też korespondencje podpisują pod stemplem firmowym Chaim Fideholic i Zaiman Gordon; odbiór przesyłek pocztowych i kolejowych również należy wyłącznie do Chaima Fideholica i Zaimana Gordona. 699—VI.

11808. I. A. Firma: „Dejewska Walerja” w Wilnie, ul. Kalwaryjska 109. Piwiarnia. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Dejewska Walerja, zam. tamże. 700—VI.

11809. I. A. Firma: „Epsztejn Boruch” w Wilnie, ul. Syberyska 24. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel — Epsztejn Boruch, zam. tamże. 701—VI.

11810. I. A. Firma: „Fajnbęrg Szloma” w Wilnie, ul. Kalwaryjska 60. Herbaciarstwa. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Fajnbęrg Szloma, zam. tamże. 702—VI.

w dniu 20. III. 1930 r.
39/IV. A. Firma: „BLAWAT WILEŃSKI” — Otton Pułchalski. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Kalwaryjską 2—6 w Wilnie. 703—VI.

w dniu 19. III. 1930 r.
45/III. A. Firma: „Węciewicz Klemens i Zwiedryński Ignacy” obecnie brzmi: „Węciewicz Klemens”. 704—VI.

w dniu 16. IV. 1930 r.
11810. I. A. Firma: „Pumpianscy Mejer — właściciele Chala — Leja i Zuzel Pumpianscy, Spółka”. Handel aptecznymi towarami. Siedziba w Wilnie, ul. Rudnicka 9. Spółka istnieje od 28 marca 1930 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie, przy ul. Rudnickiej, 9: Chaja — Leja i Zuzel Pumpianscy. Spółka firmowa zawarta została na mocy umowy z dn. 28 marca 1930 roku na czas nieokreślony. — Do prowadzenia wszystkich spraw spółki, reprezentowania spółki nazwaną, zawierania i podpisywania w imieniu spółki wszelkich transakcyj, weksli i innych zobowiązań oraz umów i innych aktów i dokumentów, nie wyłączając pełnomocnictw i prokur na imię poszczególnych wspólników lub osób postronnych, uprawnieni są wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym. Do podpisywania korespondencji, nie wyłączając pieniężnej, oraz do odczytywania i odbierania wszelkiego rodzaju przesyłek wystarcza podpis jednego wspólnika pod stemplem firmowym. Przedsiębiorstwo spółkowe nabyte zostało od Mejera Pumpianckiego na mocy aktu zbycia zeznanego przed Sewerynem Bohuszewiczem, Notariuszem w Wilnie w dn. 9 stycznia 1930 r. za Nr. 244. 696—VI.

11805. I. A. Firma: „Zdrawko Baszkow i S-ka”. Sprzedaż chławy, cukrów i wód chłodzących. Siedziba w Wilnie, ul. Mickiewicza 4. Firma istnieje od 1 kwietnia 1930 roku. Sklepy przy ul. Mickiewicza 4 i przy ul. Wielkiej 42 w Wilnie. Wspólnicy zam. w Wilnie: Zdrawko-Mirczewicz Baszkow — przy ul. Garbarskiej 1 i Chawa Szer — przy ul. Wielkiej 28. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 28 marca 1930 roku na czas nieokreślony. Zarząd należy do obu wspólników. Weksle, umowy, zobowiązania i pełnomocnictwa w imieniu spółki winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez obydwóch wspólników łącznie lub przez pełnomocników upoważnionych rejentalną pełnomocnością przez każdego ze wspólników; natomiast każdy ze wspólników samodzielnie uprawniony jest do podpisywania korespondencji nie zawierającej zobowiązań oraz do kwitowania z odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji wpływającej na imię firmy, jako też do otrzymywania przez sytek nadsyłanych koleją. 697—VI.

11806. I. A. Firma: „Drukarnia Archidiecejalna” w Wilnie, ul. Metropolitana 1. Drukarnia. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Kurja Metropolitana Wileńska Rzymo-Karolicka w Wilnie. Naczelnym kierownikiem drukarni na mocy pełnomocnictwa z dn. 28 marca 1930 r. za Nr. 1846 jest ksiądz prałat Ignacy Olszański. 698—VI.

w dniu 15. IV. 1930 r.
11798. I. A. Firma: „Dzierkacz Antoni”. Sklep mięsa i wędlin” w Wilnie, ul. Kalwaryjska 44. Sklep mięsa i wędlin. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Dzierkacz Antoni, zam. tamże. 690—VI.

11799. I. A. Firma: „Daun Alfred” w Wilnie, ul. Kalwaryjska 60. Sklep spożywczy i tytoniowy. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel — Daun Alfred, zam. w maj. Pieski, gm. Płaski, pow. Kosów na Polesiu. 691—VI.

11800. I. A. Firma: „Denisiukowa Bronisława” w Wilnie, ul. Ostrobramska 20. Piwiarnia. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Denisiukowa Bronisława, zam. tamże. 692—VI.

11801. I. A. Firma: „Dziwiatnikowa Chawronja” w Wilnie, ul. Chelmska 84. Sklep spożywczy i tytoniowy. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel — Dziwiatnikowa Chawronja, zam. tamże. 693—VI.

11802. I. A. Firma: „Dubczanska Chaja” w Wilnie, ul. Chelmska 41. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel — Dubczanska Chaja, zam. tamże. 694—VI.

11803. I. A. Firma: „Skład desek Jakob Dogin” w Wilnie, ul. Kalwaryjska 57. Sprzedaż desek i drzewa opałowego. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Dogin Jakob, zam. tamże. 695—VI.

KINO MIEJSKIE
SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.
Od dnia 1 do 6 lipca 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:
„U P I O R Y”
Sensacyjny dram w 2 serjach, 12 aktach. W roli głównej: Harry Peel. Nad program: „BOBUŚ STRAZAKIEM”, komedia w 3 aktach. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. Następny program: „O MATKO”.

KINO-TEATR „HELIOS”
Dziś! **Przebój niemy** od godz. 4.30 do 7-ej ceny miejsc niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł. Cały świat oczarowany i olśniony wielkim filmem, **ULUSIENICA MAHARADZY** Wzruszający do głębi dram miłosny. W roli głównej: Miss Indja SEETA DEWI. Polowanie na tygrysy. Malownicze krajobrazy, 20.000 Indusów, 2.000 koni, 40 sloni i stado tygrysów. DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONY. Początek seansów o g. 4.30, ostatni o g. 10.15.

„ZAKLETA RZEKA” „Rola główne odtworzą: znakomita BETTY COMPSON i ulubienice publiczności RYSZARD BARTHELMESS. NAD PROGRAM: DODATEK ŚPIEWNO-MUZYCZNY. Początek seansów o g. 5-ej, ostatni 10.30. Do godz. 7-ej ceny miejsc: PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

„WANDA” Dziś! Najpiękniejszy film świata, osnuty na tle słynnego filmu p. t. **ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN** AL. JOLSONA. Jedyny prawdziwy **śpiewny film** z udziałem znanego solisty, który wykona szereg odpowiednich **piosenek i romansów** do filmu **„OGROD UPOJEN”** czyli (ZA KULISAMI MALZENSTWA). Porywająca pieśń o miłości w 10 akt. W rol. gł. EDDIE LEONARD i JOZEFINA DANN.

BIAŁE ZĘBY
- tylko przez stałe używanie pasty do zębów
CHLORODONT
WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

PIANINA I FORTEPIANY
światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kerntopf i Syn, A. Drygas, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie w 1929 r.
K. Dąbrowska
WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

OLEJARNIA Jerzego Pimonowa
Wilno, ul. Rossa 6, telef. 1500.
Bocznica: Pionier-Park 28.
PROponuje PO CENACH FABRYCZNYCH w ilościach dowolnych
POKOST czysto-lniany dla różnych robót, do podłóg, farb jasných i t. p.
POKOST ODBARWIONY OSAD POKOSTOWY dla kitów i grunt.
KIT SZKLARSKI
OLEJNIANY KUCH LNIANY w płytach, orzeszkach i mielony na mąkę. 6

Gabinet Kosmetyki Leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
Urode kobiecą konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.
Do sprzedania Kupno i sprzedaż
Urode KOBIECA konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacja i trwałe przyściemnienie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej ul. Antokolska 61 m. 9. Przyjmuje w g. m. 1-8. 10—1 i 4—7. W.Z.P.26

AKOSZERKI
Akoszerka Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegi, wagner, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

POSADY
Nauczycielka z dużą praktyką przyjmuje na wsi na lato obowiązki przygotowania dzieci do niższych klas gimnazjum za minimalnym wynagrodzeniem. Oferty proszę kierować do administracji „Słowa” pod A. P. -o

Do majątku w powiecie Brzławskim potrzebny od zaraz Magazynier-Pisarz starszy, samotny. Zgłoszenia ze wskazaniem referencji i adresów dawniejszych posad kierować: poczta Widze, skrzyżka № 35. —Z

LOKALE
POKÓJ ze wszelkimi wygodami, z telefonem, do wynajęcia. Antokolska 61 m. 1-a.

LETNISKA
HALLEROWO Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka”. Kanalizacja, wodociąg, tenis, pianino. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: Hallerowo, poczta Wielka Wieś, powiat Morski, Bałtycka.

PLAC budowlany, narożny, w centrum miasta, a 1820 m. 2 do sprzedania. Szczegóły: Mostowa 9 m. 31. —o

Fachowo wykonujemy wszelkie roboty przepisywania na maszynie. Wileńskie Biuro Komissowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

DOLARY ruble i złote obiegowe lokujemy bezpłatnie na dobre procenty i najsolidniej zabezpieczamy. Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. —o

ZGUBY Zgubioną książkę wolską, rocznik 1897, wyd. przez P. K. U. Wilno-Powiat, na imię Józefa Dawgiewicza, unieważnia się. —o

Pożyczki hipoteczne i wekslowe zatwierdzamy na pewne zabezpieczenie, na dogodnych warunkach. Wileńskie Biuro Komissowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

TRZY KRUKI
JOHN HANTER
Verroltu. Taką też pozostanie, zapewne w ciągu następnych sześciu miesięcy! — A przez ten czas panowie będą usiłowali znaleźć dziewczynę? — zapytał Montegue. — Oczywiście, — wrzucił ramionami młody adwokat — przecież musimy spełnić nasz obowiązek! Mathue nie mógł dłużej powstrzymać się od śmiechu. — Do diabła z wami! Chcicie nas oszukać! Wiecie doskonale, że dziewczyna dawno umarła, a opowieść o siostrzeńcu — to obłaga i fałsz! Niech mi się pan przynajmniej wyciągnąć pieniądze ze spadku, za prowadzenie tych fikcyjnych poszukiwań! Tonny przyjął spokojnie ordynarną napaść i pogardliwym spojrzeniem zmierzył przeciwnika wstając z krzesła. — Sądze, że nie mam już o czym mówić, panowie, — oznajmił oschle, udzieliłem żądanych wyjaśnień i więcej nie mam nic do powiedzenia. Dobranoc! Trzej bracia patrzyli na niego, uparcie, nieruchomo. Na pragu zatrzymała Stevensa nieodparte pragnienie powiedzenia czegoś bardzo nieprzyjemnego tym krukami. — Aha, Mr. Crow, — rzekł Tonny — jest człowiek, z którym chciałbym pomówić, ale niestety, teraz to jest niemożliwe, a szkoda, bo czuję, że mógłby mi dopomóc! — Któż to taki? — zapytał Mathue świdrując go oczami. — Mykael Calcotte, ale on już został powieszony za swe zbrodnie! — uśmiechnął się złośliwie młody adwokat. Znow odwrócił się ku drzwiom.

— Dlaczegoż to mam czekać! — zachrypnął Mathue. — Czekaj, aż wy oszuści adwocaci zagarniecie lwią część spadku? — A jednak zawsze ten, kto umie cierpliwie czekać bywa wynagrodzony! — zadrwił Tonny. To nie są moje słowa — popelnilem plagiat! Ale to takie prawdziwe, święta prawda! Nawet Calcott znowuwał ją i czekał długie lata. Dobrej, nocy panowie. **Rozdział V — Sam Trantch** Sam Trantch podchodził wolno do Domu Gattermana. Zbliżyło się południe. Sam Trantch wszedł do windy i wjechał na najwyższe piętro, gdzie mieściły się biura i kancelarie i gdzie rezydował sam Gatterman, kierując losami olbrzymiego domu — miasta. Zapukał do jednego z drzwi, a nie słysząc odpowiedzi, zajrzał do pokoju. Nie było tam nikogo. Na maszynie do pisania leżał rozpozarty list, obok, na stoliku stało pudełko czekoladek, a w powietrzu unosił się delikatny zapach perfum. Sam Trantch wciągnął głęboko do płuc przyjemny zapach. — Kobieta! — mruknął. Następnie przeczytał niedokończony list, przejrzał papiery i pchnął drzwi, na których był napis „Gabinet”. Urzwał przed sobą Gattermana i Wirginję. Oboje spojrzeli zdziwieni na nieproszonego gościa, który przerwał im jakąś ważną pracę. Sam Trantch odsunął kapelusz na tył głowy i uśmiechnął się do obu

— Dlaczegoż to mam czekać! — zachrypnął Mathue. — Czekaj, aż wy oszuści adwocaci zagarniecie lwią część spadku? — A jednak zawsze ten, kto umie cierpliwie czekać bywa wynagrodzony! — zadrwił Tonny. To nie są moje słowa — popelnilem plagiat! Ale to takie prawdziwe, święta prawda! Nawet Calcott znowuwał ją i czekał długie lata. Dobrej, nocy panowie. **Rozdział V — Sam Trantch** Sam Trantch podchodził wolno do Domu Gattermana. Zbliżyło się południe. Sam Trantch wszedł do windy i wjechał na najwyższe piętro, gdzie mieściły się biura i kancelarie i gdzie rezydował sam Gatterman, kierując losami olbrzymiego domu — miasta. Zapukał do jednego z drzwi, a nie słysząc odpowiedzi, zajrzał do pokoju. Nie było tam nikogo. Na maszynie do pisania leżał rozpozarty list, obok, na stoliku stało pudełko czekoladek, a w powietrzu unosił się delikatny zapach perfum. Sam Trantch wciągnął głęboko do płuc przyjemny zapach. — Kobieta! — mruknął. Następnie przeczytał niedokończony list, przejrzał papiery i pchnął drzwi, na których był napis „Gabinet”. Urzwał przed sobą Gattermana i Wirginję. Oboje spojrzeli zdziwieni na nieproszonego gościa, który przerwał im jakąś ważną pracę. Sam Trantch odsunął kapelusz na tył głowy i uśmiechnął się do obu

— Dlaczegoż to mam czekać! — zachrypnął Mathue. — Czekaj, aż wy oszuści adwocaci zagarniecie lwią część spadku? — A jednak zawsze ten, kto umie cierpliwie czekać bywa wynagrodzony! — zadrwił Tonny. To nie są moje słowa — popelnilem plagiat! Ale to takie prawdziwe, święta prawda! Nawet Calcott znowuwał ją i czekał długie lata. Dobrej, nocy panowie. **Rozdział V — Sam Trantch** Sam Trantch podchodził wolno do Domu Gattermana. Zbliżyło się południe. Sam Trantch wszedł do windy i wjechał na najwyższe piętro, gdzie mieściły się biura i kancelarie i gdzie rezydował sam Gatterman, kierując losami olbrzymiego domu — miasta. Zapukał do jednego z drzwi, a nie słysząc odpowiedzi, zajrzał do pokoju. Nie było tam nikogo. Na maszynie do pisania leżał rozpozarty list, obok, na stoliku stało pudełko czekoladek, a w powietrzu unosił się delikatny zapach perfum. Sam Trantch wciągnął głęboko do płuc przyjemny zapach. — Kobieta! — mruknął. Następnie przeczytał niedokończony list, przejrzał papiery i pchnął drzwi, na których był napis „Gabinet”. Urzwał przed sobą Gattermana i Wirginję. Oboje spojrzeli zdziwieni na nieproszonego gościa, który przerwał im jakąś ważną pracę. Sam Trantch odsunął kapelusz na tył głowy i uśmiechnął się do obu